

# Norbert Kasperek

---

"Pamiętnik 1827-1840", Tomasz Puchalski, wstęp napisał Władysław Rostocki, rękopis przygotowali Jan Skarbek i Jan Ziółek, językoznawczo oprac. Tadeusz Brajerski, Lublin 1987 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 287-288

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wniosków czy uogólnień, jednak wyraźnie wskazują na kierunek i możliwości dalszych badań. I jednocześnie uświadamiają nam, jak wielkie możliwości kryją się przed badaniami nad przeszłością Mazur i jak dalece są one opóźnione choćby w stosunku do sąsiednich regionów.

Grzegorz Jasiński

**Ks. Tomasz Puchalski, *Pamiętnik 1827—1840*. Wstęp napisał Władysław Rostocki. Rękopis przygotowali Jan Skarbek i Jan Ziólek. Językoznawczo opracował Tadeusz Brajerski, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1987, Źródła i monografie [nr] 116, ss. 240.**

Pamiętnik ks. Puchalskiego należy do rzadkich w polskiej memuarystyce wspomnień pisanych przez kapelanów wojskowych. Ten urodzony w 1793 r. ksiądz, od 1826 r. sprawował obowiązki kapelana 1 pułku strzelców pieszych. Z jednostką tą brał udział w wojnie 1831 r. Wraz z armią generała Macieja Rybińskiego przekroczył granicę pruską. Internowany został w Malborku. Sprawował w tym mieście — nie bez oporów ze strony miejscowego proboszcza — posługę duszpasterską wśród chorych żołnierzy polskich.

W Prusach znalazło się kilkunastu kapelanów polskich. Była to dostateczna liczba do posługi duszpasterskiej w czasie kwarantanny, kiedy Polacy przebywali tylko w kilku miejscach. Później — o czym nie wspominał ani autor pamiętnika, ani edytorzy — internowani chodzili do kościołów w miejscach swego internowania; z powodu braku w wielu miejscowościach kościołów katolickich korzystano z protestanckich. Kościół (obok karczny) był miejscem masowych zbliżeń między internowanymi a miejscową ludnością.

Ks. Puchalski wspomina o listach do ówczesnego biskupa warmińskiego Józefa Hohenzollerna (którego wydawcy błędnie nazwali Józefem Hohenzollern von Heclingen zamiast von Hohenzollern-Hechingen — s. 209 i 234), pisanych z prośbą o pozwolenie wypełniania posługi duszpasterskiej. Zupełnie niewiarygodne jest stwierdzenie ks. Puchalskiego (nie sprostowane przez wydawców), iż ówczesny biskup warmiński nie znał łaciny.

Ks. Puchalski opuścił Prusy na przełomie lat 1831/1832. Znany ze swych radykalnych poglądów już w czasie wojny polsko-rosyjskiej i w Prusach, pozostał im wierny także na emigracji we Francji. Nie ułatwiało mu to współpracy z klerem francuskim. Postępująca choroba psychiczna spowodowała jego ubezwłasnowolnienie. Zmarł po dłuższym pobycie w zakładzie dla księży umysłowo chorych w 1846 r.

Pozostawił po sobie te ciekawe wspomnienia. Szkoda tylko, że tak świetnie przygotowany pod względem językowym pamiętnik został niezbyt starannie opatrzone przypisami. I tak:

s. 51 Puchalski opisując szturm Warszawy. napisał „wyjechałem tym traktem aż do ostaniej lunety”, co wydawcy opatrzyli przypisem „Tu chyba błąd zamiast »aż do ostaniej lawety«”. Tymczasem pamiętnikarz napisał dobrze, gdyż luneta — najkrócej — jest to ziemna fortyfikacja polowa, odkryta z tyłu; lawetą zaś nazywano łożo działowe;

s. 61 Pamiętnikarz wspomina o pruskim pułkowniku (przybyłym z deklaracjami dla internowanych Polaków), nie wymieniając początkowo jego nazwiska. Czyni to później, wyraźnie pisząc o płk. Kanitz (czyli Karlu Wilhelmie Ernście von Canitz und Dallwitz). Tymczasem wydawcy, wbrew prawdziwej relacji pamiętnikarza, podają (na s. 209) „chodzi zapewne o pułkownika Karola Drzymalskiego, komisarza pruskiego przy kwaterze głównej internowanych wojsk polskich”. Notabene komisarzem przy gen. Rybińskim był płk Karl von Drygalski a nie Drzymalski;

s. 66 Puchalski wspomina komendanta placu w Malborku płk. Krajewskiego. Edytorzy z tego pruskiego oficera robią polskiego, i to z 1 pułku ułanów. Jednostka ta znalazła się w Prusach Wschodnich i internowana była na Sambii. A nawet gdyby nie to, to jak polski oficer mógłby być odpowiedzialny za bezpieczeństwo miasta pruskiego?

s. 87 Autor wspomina pogrzeb podporucznika Misiewiczza w maju 1832 r. Wydawcy czynią z tego ostatniego oficera, który wówczas przebywał w Prusach, a do Francji przybył dopiero w 1833 r.;

s. 124 Edytorzy winni sprostować informację Puchalskiego, piszącego Bethorn, iż mowa o podoficerze Janie Besthornie;

s. 198 Praca M. Tarczyńskiego *Generalicja powstania listopadowego* została wydana w Warszawie a nie w Łodzi;

s. 203 Gen. Jan Nepomucen Umiński na wodza naczelnego został powołany 23 września a nie 23 listopada, funkcji nie objął nie z powodu sprzeciwu całego wojska, lecz tylko piechoty;

s. 209 przyp. 55 — odległość podana jest w milach, w przypisie zaś następnym w wiorstach. Czy nie należałoby tego ujednoczyć i podać w kilometrach?

s. 212 przyp. 92 Kasper Dziewicki wymieniany jest (błędnie) jako porucznik, a w przyp. 93 już poprawnie jako major;

s. 214 Wyprawa płk. Józefa Zaliwskiego w 1833 r. nie była skierowana do Galicji, ale do zaboru rosyjskiego;

s. 218 Zamiast podoficera 7 pułku piechoty liniowej Jana Skrzyckiego powinno być — Józefa Skrzyckiego;

s. 219 Puchalski wspomina — nie jak wydawcy sugerują — por. Filipa Łączkowskiego (winno być Feliksa), ale podoficera Jana Łączkowskiego;

s. 219 Zamiast Ksawery Nowicki (ppor. 17 pułku piechoty liniowej) powinno być podoficer Antoni Nowicki;

s. 220 Mowa nie o por. Hieronimie Zakrzewskim, ale o podoficerze Kazimierzu Zakrzewskim;

s. 220 Powinno być nie kpt. Teodor Karczewski, ale żołnierz 12 pułku ułanów Stanisław Karczewski;

s. 221 Zamiast Ludwik Mierzejewski (ppor. 2 pułku piechoty liniowej) powinno być Paweł Mierzejewski podoficer 16 pułku piechoty liniowej; nie Rafał Jeliński (ppor. 3 pułku ułanów), ale Michał Jeliński podoficer 3 pułku strzelców pieszych;

s. 222 Jan Aleksander Zalewski (Zaleski) krzyżem kawalerskim *Virtuti Militari* został odznaczony 15 września a nie października.

Niestety, rejestr tych drobnych błędów można jeszcze wydłużyć. Sam zaś pamiętnik jest ciekawy i wart uwagi.

Norbert Kasparek

***Feinderklärung und Prävention. Kriminalbiologie, Zigeunerforschung und Asozialpolitik, Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheit- und Sozialpolitik, Bd. 6, Rotbuch Verlag Berlin 1988, ss. 215.***

Nieomal tysiąc lat liczą sobie dzieje żywiołu cygańskiego w Europie. Uobecnił się on też trwale w jej życiu społeczno-gospodarczym poprzez tradycyjne przywiązanie do takich zawodów, jak: kotlarstwo, kowalstwo, handel obwoźny, wróżbiarstwo, muzykowanie itp. Bogaty folklor tych grup ludnościowych znalazł odzwierciedlenie w europejskiej kulturze i sztuce, by wspomnieć tylko *Carmen* operę G. Bizeta, *Barona cygańskiego* operetkę